



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 46 (224) 11 listopada 2007r.



Bóg nasz jest Bogiem żywych

Pytanie o życie wieczne, jego istnienie, sposób, naturę jest odwiecznym pytaniem człowieka. Podstawowym zaś pragnieniem bytu ludzkiego jest pragnienie nieśmiertelności. Człowiek jest istotą tak złożoną, przerastającą inne sposoby istnienia, że sens jego egzystencji nie wyjaśnia się jedynie w doczesności, w przekazaniu życia następnym pokoleniom, nie chce się zamknąć jedynie w ramach kilkudziesięciu ziemskich lat. Religia odpowiada na to odwieczne pytanie pozytywnie, dając człowiekowi nadzieję na dalsze spełnienie się, na trwanie w innym wymiarze, na wieczność.

Ponieważ jednak, jak pisze św. Paweł, w dzisiejszym drugim czytaniu, „nie wszyscy mają wiarę” (2 Tes 3,2), zawsze istnieje pewna grupa ludzi, którzy nie wierzą w życie wieczne. Takimi ludźmi byli też saduceusze, którzy przychodzą do Jezusa i zadają mu podstępne pytanie. Stronictwo saduceuszy jest dla mnie pewną zagadką. Twierdzili oni, że nie ma zmartwychwstania, że nie ma życia wiecznego, a więc, na jakich podstawach opierała się ich wiara? Byli to ówczesni materialści, którzy istnienie człowieka zamykali w ramach ziemskiego życia.

Jezus potrafi pięknie wyjść z największej opresji, z najbardziej podchwytliwych pytań. Posługuje się tu słowami Pisma Świętego, a właściwie jednym jego fragmentem. Chodzi o objawienie Boga Mojżeszowi w płonącym krzaku. Bóg nazywa siebie wtedy „**Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba**” (Wj 3,6), chociaż ci patriarchowie w czasach Mojżesza już dawno nie żyli na ziemi. Po co Bóg Odwieczny przypomina te postaci? Gdyby byli unicestwieni, to czy ich wspomnianie miałyby jakiegokolwiek znaczenie? Po co komuś taki Bóg, który unicestwia człowieka? Po co komuś taka wiara, która nie daje nadziei? Bóg jest Bogiem żywych, „**wszyscy bowiem dla Niego żyją**” (Łk 20,38) – mówi Jezus.

Bóg jest **Bogiem żywych!** Już tydzień temu pisałem o tym, że Bóg jest „miłośnikiem życia” (por. Mdr 11,26) i obdarzając życiem istoty wolne czyni to na zawsze. Wierzmy w to, że naturą życia jest nieśmiertelność, która jest ściśle związana z samym istnieniem. Wiara ma sens tylko wtedy, jeżeli ta nieśmiertelność staje się naszym udziałem.

Czy istnieją argumenty przemawiające za nieśmiertelnością? Trzeba zaznaczyć, że ta prawda pozostanie na zawsze tajemnicą. Człowiek wierzący odnajduje w doczesności przesłanki, które zdają się świadczyć za nieśmiertelnością człowieka. Oprócz ogromnego pragnienia nieśmiertelności, zapisanego głęboko w ludzkiej naturze mogą być nimi: przeżycia mistyczne niektórych świętych, ich spotkania z Chrystusem i świętymi, spotkania ludzi żyjących z duszami czyścicowymi, przekonanie wielu o kontakcie ze zmarłymi, cuda, dokonane za pośrednictwem świętych, a nawet

pośrednio, działanie w świecie złego ducha i jego oddziaływanie na psychikę ludzi (jeżeli szatan istnieje wiecznie to tym bardziej dobrzy aniołowie i ludzie). W to wszystko można jednak wierzyć lub nie. Najważniejsze jest to, co objawił nam Chrystus, zaufanie Jego słowom i Jego miłości.

A Jezus mówi, że ci, którzy przebywają w „świecie przyszłym”, już nie mogą umrzeć, gdyż „**są równi aniołom**” i są „**uczestnikami zmartwychwstania**” (por. Łk 20,36). W świecie przyszłym „**nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić**” (Łk 20,35) – co to może oznaczać? Czyżby zanikły więzy miłości międzyludzkiej? Nie będzie wiadomo, kto był mężem czy żoną, rodzicem lub dzieckiem? Wydaje mi się, że w tych słowach chodzi raczej o to, by ukazać, że w przyszłym świecie znikną pragnienia związane z doczesnością i potrzebami cielesnymi, jak potrzeba jedzenia, snu czy też pożądanie cielesne. Tego wszystkiego „człowiek odnowiony” nie będzie już potrzebował. Pozostanie przede wszystkim miłość, która jest odłaskiem istoty Boga i uczuciem, które nigdy nie przemija.

Wiara w życie wieczne nadaje sens wszelkim pozytywnym poczynaniom człowieka. Już w Starym Testamencie oddawano życie za wiarę w nieśmiertelność, o czym mówi dziś 2 Księga Machabejska (2 Mch 7). Podobnie było w dziejach chrześcijaństwa, gdy tysiące męczenników oddawało życie ziemskie, aby nie sprzeniewierzyć się Bogu. Czy my o tym pamiętamy? Czy jesteśmy gotowi z czegokolwiek zrezygnować dla Boga? **Bóg nasz jest Bogiem żywych!** Wszyscy, którzy Mu ufają żyją dla Niego i będą żyć na wieki. Nie warto sprzymierzać się ze złem, dla krótkotrwałych korzyści, o wiele lepiej zrezygnować z grzechu, aby zasłużyć na wieczną nagrodę.

Ks. Tomasz Grzywna



32 Niedziela zwykła – 11.11.2007 r. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe, na które zapraszamy, połączone z wypominkami, odprawimy dziś o godzinie 17:00. Jutro, jak w każdy poniedziałek listopada, wieczorem odprawimy Mszę świętą za Zmarłych polecanych w wypominkach. Codziennie różaniec za zmarłych połączony z wypominkami o godzinie 17.30

2. Dziś o godzinie 11:00 uroczysta Msza święta dziękczynna za wielokrotnie odzyskiwaną niepodległość oraz o Bożą opiekę nad naszą Ojczyzną. Z tej okazji wieczorem, po Mszy świętej o godzinie 18:00, wystąpi ze swoim koncertem patriotycznym zespół SOUL działający przy naszej parafii oraz zespół dziecięcy SOULIKI, działający przy Sanockim Towarzystwie Muzycznym. Tytuł koncertu „Tu jest moja Ojczyzna”. Serdecznie zapraszamy na Mszę świętą i na koncert.



Intencje w tygodniu 12 – 18.11.2007 r.

Poniedziałek, 12.11

6.30 + Florentyna Granatowska – Kopczyk (greg.)
7.00 + Franciszka, Józef, Kazimierz
7.30 + Urszula Harajda
8.00 + Franciszek, Bronisław, Józef.
18.00 1. ++ polecani w wypominkach
2. + Helena Potera (początek greg.)
3. + Jadwiga, Krystyna, Stanisława (f)

Wtorek, 13.11

6.30 + Helena greg.)
7.00 + Florentyna Granatowska – Kopczyk (greg.)
7.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Felicji
8.00 o zdrowie i opiekę Bożą dla Stanisławy.
18.00 1. + Stanisław Gaździk
2. + Maria, Franciszek, Michał
3. o błogosławieństwo Boże i łaski potrzebne z w zdobywaniu świętości dla nauczycieli SP nr 2 i ich rodzin

Środa, 14.11

6.30 + Zofia
7.00 w pewnej intencji

7.30 + Florentyna Granatowska – Kopczyk (greg.)
8.00
18.00 1. + Helena (greg.)
2. + Bronisława (f), Stefan, Ryszard
3. + Ina

Czwartek, 15.11

6.30 + Florentyna Granatowska – Kopczyk (greg.)
7.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Felicji
7.30 + Helena (greg.)
8.00
18.00 1. + Zofia Pohorska 4 r. śm.
2. + Eugeniusz Borek
3. ++ z Róży Matki Bożej Częstochowskiej

Piątek, 16.11

6.30 + Stanisław 24 r. śm.; + Edmund
7.00 + Florentyna Granatowska – Kopczyk (greg.)
7.30 + Gustaw Wajda 5 r. śm.
8.00 w intencji Małgorzaty o zdrowie i błogosławieństwo Boże.
18.00 1. + Helena (greg.)

2. + Gustaw Wajda 5 r. śm.
3. za zmarłych kapłanów pracujących w naszej parafii od Róży św. Teresy

Sobota, 17.11

6.30 + Teresa 2 r. śm.
7.00 + Helena (greg.)
7.30 + Florentyna Granatowska – Kopczyk (greg.)
8.00
18.00 1. + Józef Czerwiński
2. + Marian Leszczyński 20 r. śm.
3. + Katarzyna, Franciszek, Helena, Kazimierz, Edward

Niedziela, 18.11

6.30 + Józef Czerwiński
8.00
9.30 + Janina Lorenc
11.00 za parafian
12.30 + Florentyna Granatowska – Kopczyk (greg.)
16.00 + Antoni, Zofia, Roman, Maria, Piotr
17.30 różaniec za zmarłych
18.00 + Helena (greg.)
Płowce: + Stanisław i Stanisława (f)

O Chorwacji słów kilka...



Dzике wybrzeże na półwyspie Istria

Minęły wakacje, czas odpoczynku, a także wielu przeżyć i wrażeń związanych z poznawaniem świata. Od kilku lat, na prośbę pewnej grupy Czytelników, staram się podzielić z nimi odczuciami związanymi z moimi podróżami, zarówno bliskimi, jak i dalszymi. Staram się obserwować to, co znajduje się i dzieje się wokół mnie, ze szczególnym uwzględnieniem zabytków kultury chrześcijańskiej i tego, co jest związane z religią. Moje wrażenia, refleksje, myśli wyrażam w krótkich „reportażach”, które zostają zamieszczone parafialnej gazetce. Ich celem jest zapoznanie z pewnymi treściami tych, którzy nie mogą, z różnych powodów, na wakacje wyjechać, i zachęcenie tych, którzy mogą, do podróżowania, zwiedzania i podziwiania świata.

W tym roku docelowym punktem wakacyjnych wojaży była **Chorwacja**. To piękny kraj, ze wspaniałym wybrzeżem Adriatyku, górami schodzącymi do morza, setkami wysp wynurzających się z głębin morskich, śródziemnomorską przyrodą. Będąc w Chorwacji już wcześniej dwa razy wiedziałem, że słoneczna pogoda jest murowana, a widoki niezapomniane. Wraz z kolegą – księdzem, wyruszyliśmy więc przed siebie, mając po drodze możliwość przenocowania na Węgrzech u poznanej przed laty innego pol-

skiego księdza. Trudno jest naraz zobaczyć wszystko, trzeba wybrać jakiś konkretny cel, a stała się nim dla nas północna Chorwacja: półwysp Istria oraz okolice Rijeki, dużego portu na Morzu Adriatyckim.

Nie będę opisywał jak wygląda plażowanie nad Adriatykiem, bo to sobie każdy może wyobrazić; zresztą nie należę do miłośników słonecznych kąpiel, a kąpiele morskie to dla mnie coś nieosiągalnego w związku z brakiem, niestety, umiejętności pływania. Dwu- czy też trzygodzinne leżenie na plaży to kres mojej cierpliwości, po tym czasie staram się uciec do cie-

nia, ochłodzić się nieco i wrócić do kwatery, lub też jeszcze lepiej udać się na krótką wycieczkę, w celu poznania ciekawych miejsc i zapoznania się z historią i kulturą danego regionu.

Chorwacja zachwyca pięknem i różnorodnością krajobrazu. Leży ona na styku śródziemnomorskiej i środkowej Europy, między Alpami a Niziną Panońską. Powierzchnia tego kraju wynosi około 56 tysięcy km. kwadratowych (około 6 razy mniej od Polski), a liczba mieszkańców to około 4,5 miliona. Na mapie kraj ten posiada bardzo nieregularny kształt; jedna jego część rozciąga się wzdłuż Morza Adriatyckiego, bardzo długim i cienkim pasem; druga natomiast rozpościera się w głąb lądu, otaczając teren Bośni i wydłużając się w kierunku Serbii. Tereny graniczne były w ostatnich latach areną krwawych walk; na szczęście wydaje się, że sytuacja została już opanowana.

Część lądowa Chorwacji jest stosunkowo rzadko odwiedzana, natomiast tereny nadmorskie to **raj dla turystów** z wielu europejskich krajów. Na północy Chorwacji i na półwyspie Istria widzieliśmy tysiące obcokrajowców, wśród nich największą grupę stanowią (oceniłem głównie po ilości rejestracji samochodów) Włosi i Niemcy, ale nie brakuje także Słoweńców, Austriaków, Węgrów, Czechów, Słowaków, i oczy-



Dojrzwające figi



Krajobraz rozpościerający się z miasta Labin

wiście, Polaków. Te kłębowiska ludzi zaludniają każdy kawałek plaży, samochody parkują nawet na najmniejszych skrawkach pobocza, a na głównych drogach tworzą się niejednokrotnie korki.

Zachwyca także **przyroda** tego kraju. Na terenach górzystych (a góry często schodzą aż do morza) ziemia jest nieurodzajna, koloru rudoczerwonego, a często zamiast gleby dostrzeżę się litą skałą. W niektórych miejscach właściwie nie ma żadnych upraw, w innych miejscami widać jakieś winogrona, dynie, pomidory. Rosną tam też egzotyczne drzewa i krzewy: palmy, cyprysy, drzewa laurowe, oliwki, figi i jeszcze inne, których nawet nie potrafię nazwać. W wielu miejscach, np. na wyspie Krk, rośnie jedynie dzika roślinność krzewiasta, typu śródziemnomorskiego (makia). Roślinność jest w każdym razie zupełnie inna, aniżeli w Polsce.

Na terenie współczesnej Chorwacji na początku VII wieku osiedlili się Chorwaci, naród słowiański pochodzący z terenów dzisiejszego Iranu, którzy mieszały się z tubylcami pochodzenia rzymskiego. W IX wieku rozpoczęła się chrystianizacja Chorwatów, w której dużą rolę odegrał **patriarchat Akwilei** (o tym mieście na terenie Italii będę jeszcze pisał). Wyróżnili się szczególnie **św. Cyryl i Metody**, którzy chcąc głosić wiarę, nie tylko nauczyli się języka Słowian, ale również stworzyli najstarsze pismo słowiańskie – **glagolicę**. Po rozpadzie Kościoła na wschodni i zachodni (1054 r.) Chorwacja opowiedziała się po stronie Rzymu i dlatego do dziś Chorwaci, w przeciwieństwie do Serbów, Bułgarów czy Rumunów, są katolikami, a nie prawosławnymi.

Nadmorska część Chorwacji w późniejszych czasach była długo pod wpływami Republiki Wenecji, które to wpływy odcisnęły się przynależnością do kręgu kultury i sztuki zachodniego chrześcijaństwa.

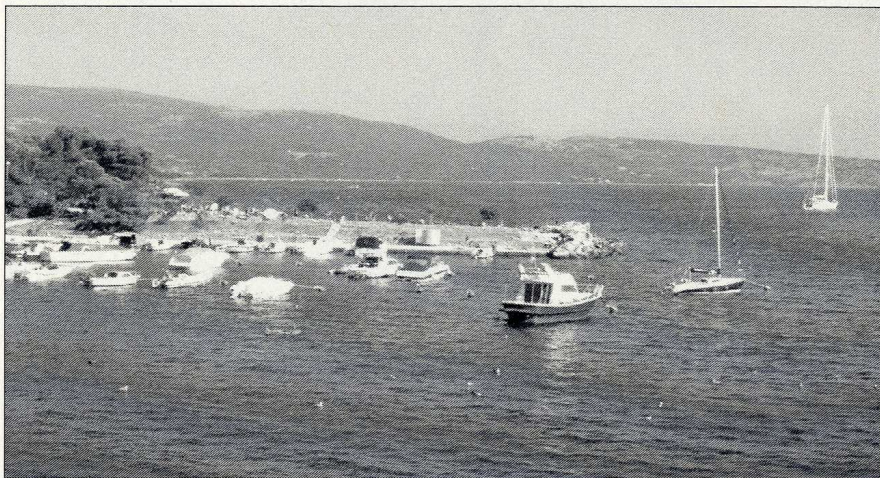
Jadąc przez tereny Chorwacji widać wszędzie bryły kościołów. Zwiedzając małe miejscowości starałem się zajrzeć do ich wnętrza. Często jednak było to niemożliwe, bo kościoły były zamknięte, nawet te opisywane w przewodnikach. Np. w zabytkowej katedrze w **mieście Krk**, na wyspie o tej samej nazwie, wisiała kartka, że otwarta jest do południa, a po przerwie od godziny 17 – 20. Około godziny 16, gdy tam przybyłem, był uchylony przedsionek z przeszkłonymi drzwiami, tak, że przynajmniej można było zajrzeć do środka. Gdy przyszedłem po 17. drzwi były już zupełnie zatrzaśnięte, ogłoszenie zaś okazało się nieobowiązujące. Na niektórych kościołach był wywieszony rozkład Mszy świętych; o dziwo w miasteczkach kilkutysięcznych przeważnie była to jedna Msza święta w niedzielę. Trudno powiedzieć, czy są to kościoły do-

jazdowe, czy też tak rzadko odprawia się msze święte z powodu braku frekwencji wiernych. Ponieważ trudno się dostać do kościołów, a i z językiem, choć słowiański, tak łatwo nie jest, pozostała nam msza święta sprawowana rankiem w pokoju mieszkalnym.

Według oficjalnych danych **88 % Chorwatów to katolicy**, wydaje się jednak, że ich wiara jest nieco powierzchowna. W czasie niedziel czy święta 15 sierpnia nie było widać innego charakteru tych dni, w porównaniu z dniem powszednim. Mieliśmy jednak możliwość wysłuchać tamtejszego Katolickiego Radia (stojąc w korku) i transmisji z uroczystej Mszy świętej z okazji Wniebowzięcia Matki Bożej (Velika Gospa) z sanktuarium na **górze Trsat w Rijeci**, które zgromadziło pielgrzymów z Chorwacji i sąsiedniej Słowenii. Na tyle, ile można było zrozumieć, biskup mówił w homilii o rodzinie, jako podstawowej wspólnoty życia i wiary, a zgromadziło się tam wielu pielgrzymów. Także w gazecie chorwackiej, która wpadła nam w ręce (gazeta świecka), kilka stron zajmowały relacje z uroczystości maryjnych w tym dniu. Zapewne Kościół na Chorwacji, przeżywa, jak wszędzie, swoje blaski i cienie; niektórzy wierni są zaangażowani w życie kościoła, a inni, stoją gdzieś na uboczu, nie przejmując się zbyt nauką Kościoła.

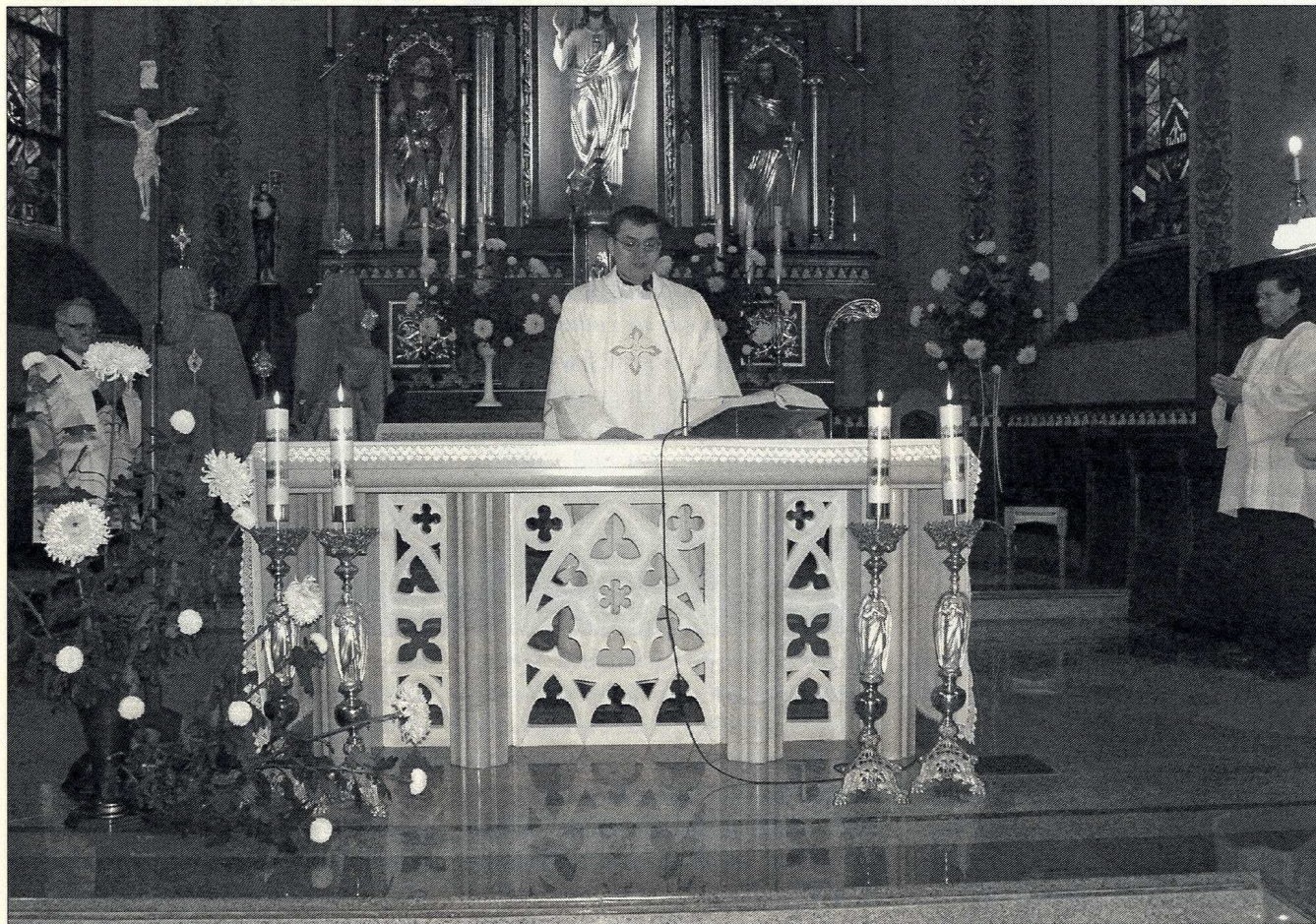
To pierwszy rzut oka na realia geograficzne i religijne Chorwacji. W najbliższym czasie postaram się ukazać kilka ciekawych miejsc, które mogłem zobaczyć i podzielić się dalszymi przeżyciami.

Ks. Tomasz Grzywina



Port w miasteczku KRK na wyspie o tej samej nazwie

„Ten jest dobry, kto chce być dobry...” dzień skupienia dla Towarzystwa Brata Alberta



3 listopada, w sobotę, w kościele pw. NSPJ w Sanoku – Posadzie odbył się dzień skupienia dla członków Koła Sanockiego Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta. Spotkanie

rozpoczęło się odmówieniem Koronki do Miłosierdzia Bożego o godzinie 15, a potem została odprawiona Msza święta z rozważaniem: „Dlaczego mamy być miłosierni?”. Na Mszy świętej zgromadziło się dosyć liczne grono członków Towarzystwa oraz pracowników placówek albertyńskich w Sanoku, w liczbie ponad 50 osób, z p. Prezes Wandą Wojtuszewską na czele. Po Mszy świętej udaliśmy się do Domu Parafialnego, gdzie miały miejsce dalsze punkty programu: Konferencja na temat: „Jak być miłosiernym”, świadectwa uczestników, różaniec albertyński. W międzyczasie, aby nie ustać w modlitwie, spożyliśmy smaczny posiłek w postaci grochówki. Spotkanie zakończyło się apelem jasnogórskim i błogosławieństwem około godziny 19.

Poniżej przedstawiam fragment konferencji na temat: „Dlaczego mamy być miłosierni?”

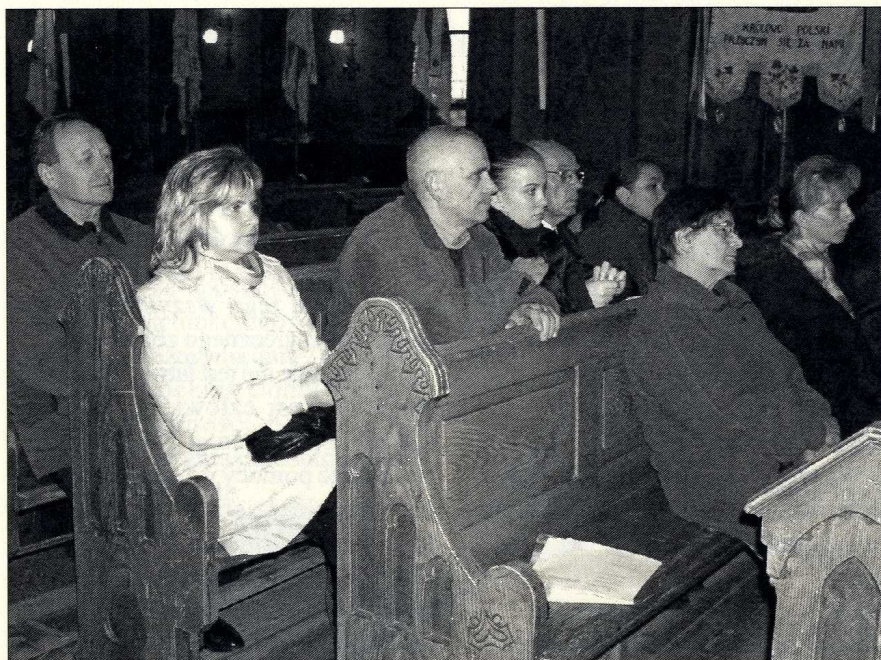
1. Współczucie źródłem miłosierdzia

Dlaczego miłosierdzie? Jakie są motywy ludzkiego miłosierdzia? Myślę, że pierwszym motywem jest zwyczajne ludzkie **współczucie**. Przypomnijmy sobie scenę ewangeliczną, a mianowicie przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Człowiek pobity leży na skraju drogi. Wielu przechodzi i go mija. Wreszcie idzie Samarytanin. Zobaczył go i „wzruszył się głęboko” (sympatheia). Tak mówi Ewangelia. To właśnie wzruszenie było przyczyną, powodem tego, że pochylił się nad nim i pomógł mu. Wzruszenie, współczucie, empatia – bo tak dzisiaj nazywa się taką postawę okazywania miłosierdzia.

Różni ludzie, nawet często niewierzący, okazują bliźnim miłosierdzie. To miłosierdzie jest więc zapisane gdzieś w sercu człowieka – mamy w sobie obraz Boga. Mówił brat Albert – „**Ten jest dobry, kto chce być dobry**” i w tym jest też wielka prawda – wystarczy chcieć! Wystarczy kochać.

Przede wszystkim miłosierny jest





Bóg. Bóg smuci się niedolą człowieka, cierpi z powodu jego poniżenia. Wraz tego Bożego miłosierdzia to całe życie Jezusa Chrystusa. On został posłany, ponieważ: „*Ojciec się zlitował nad nędzną ludzi dolą*”. Gdy Jezus wędrował po ziemi okazywał ludziom miłosierdzie. „*Ulitował się nad nimi, bo byli jak owce bez pasterza*”. Jezus leczy rany ciała, choroby, ale ukazuje, co jest największym nieszczęściem człowieka. To jest grzech, który niszczy, rani, poniża, poniewiera. My to także widzimy dziś – wielu jest cierpiących, chorych, nieszczęśliwych, wielu potrzebuje pomocy, ale największym nieszczęściem jest ten, kto utracił Boga. To z powodu utraty Boga, poczucia sensu życia wielu ludzi popada w nieszczęścia, nałogi, alkoholizm, bezdomność. Gdy nie ma Boga, cierpi dusza człowieka i jego stan jest bardzo ciężki. Ponieważ Bóg się lituje nad nami to i my musimy Go naśladować, litować się nad innymi.

W dzisiejszym świecie widzimy, że wielu ludzi niereligijnych także świadczy miłosierdzie. Niejednokrotnie są oni kreowani na bohaterów świata, np. księżna Diana, stylizowana nawet na świętą, choć do świętości moralnej było jej daleko, p. Jerzy Owsiak. Działają charytatywnie także różne gwiazdy filmowe czy sportowe, żony prezydentów itd. Niejednokrotnie nie są to wcale ludzie religijni. Skąd więc ta ich postawa? Myślę, że nie można ich z góry potępiać mówiąc, że chcą się przypodobać ludziom. Może nieraz i tak, ale z dru-

giej strony to myślę, że taka potrzeba dzieł charytatywnych świadczy o tym śladzie miłości Boga zapisanym w naszych sercach. Jesteśmy stworzeni na obraz Boga i jakaś **częstka Boga** jest w nas, nawet wtedy, gdy oficjalnie do Boga się ktoś nie przyznaje. Czuje potrzebę czynienia miłosierdzia. To jest pierwsza przyczyna współczucia – fakt bycia człowiekiem, przynależności do wspólnoty ludzkiej, humanitaryzm – żyć jak człowiek. Z drugiej jednak strony wiemy, jakie tu czai się niebezpieczeństwo – nieraz ludzie, którzy czynią miłosierdzie, z powodów, że tak to nazwę, jedynie humanitaryzmu, człowieczeństwa stoją na stanowisku, aby to miłosierdzie posunęło się do absurdu np. eutanazja – „niech się nie męczy” albo aborcja. To jest tajemnica człowieka – jeżeli nie zakorzeni

swego miłosierdzia w Bogu będzie mógł nieraz szerzyć takie błędy. A więc potrzeba miłosierdzia zapisana jest w sercu człowieka, który jest stworzony na obraz Boga.

2. Miłosierdzie prowadzi ku zbawieniu

Chciałbym ukazać inny motyw miłosierdzia, motyw nadprzyrodzony, eschatologiczny. W listopadzie myślimy jakże często o przemijaniu, o sensie życia – każdy z nas chce żyć wiecznie. I tu ważna myśl – miłosierna miłość prowadzi człowieka do zbawienia. A więc – czynię dobro, bo chcę być świętym. Najpierw przypomnę bardzo ważną scenę z Ewangelii. Przypowieść o sędzie ostatecznym. Chrystus sądzący ludzi dzieli ich na dwie grupy – pierwsza to owce, zbawieni, przeznaczeni do nieba. Druga zaś to kozły, dla których przygotowana jest straszliwa, wieczna kara. Za co chwali Chrystus zbawionych? Za miłosierdzie. Wymienia po kolei uczynki miłosierdzia, płynące z miłości. Tak sobie nieraz myślę – dlaczego nie pyta o modlitwę (przecież nieraz wzywał do modlitwy), o wiarę, o pracę, o wykorzystanie talentów? Czy to nie jest ważne? Dlaczego? Jest ważne, ale najważniejsza jest miłość. Skoro Bóg jest miłością to i człowiek powinien żyć miłością. **„Będziemy sądzeni z miłości”**. Chyba też dlatego, że to właśnie uczynki miłości są sprawdzianem naszej wiary. Sama modlitwa nie wystarczy, sama bieganina i praca nie wy-



starczy - to wszystko ma być czynione z miłości i prowadzić do miłości. Jeśli ktoś ma wiarę i modli się uczciwie to wie, że musi czynić miłosierdzie. Miłosierdzie ma moc zbawić człowieka. **„Nawet jeden kubek wody podany bliźniemu nie pozostanie bez nagrody”**

Drugie spostrzeżenie: czyniąc miłosierdzie, służąc bliźnim, służymy samemu Chrystusowi. On jest obecny w tych najmniejszych, odrzuconych, głodnych, żebrakach – w nich jest Chrystus. Może ktoś powiedzieć – jak to w pijaku, w narkomanie, w rozpustniku jest obecny Chrystus? Tak, jest obecny, choć jego oblicze w tym człowieku jest sponiewierane przez grzech, jest poniżone, to jednak dalej jest w nim Chrystus, bo i on został stworzony na obraz Boga. Mówił o tym brat Albert: **„Im więcej kto opuszczony, z tym większą miłością służyć mu trzeba, bo samego Pana Jezusa zbolątego w osobie tego ubogiego ratujemy”**. Pomóc człowiekowi odkryć to splugawione oblicze Chrystusa, oczyścić je z brudu win - to największe dobro, jakie można na ziemi uczynić.

A więc – pełnienie miłosierdzia jest powodem otwarcia dla człowieka nieba. Kto zaś nie pełni miłosierdzia ten nie zasłuży na oglądanie Boga, bo Bóg jest miłością, a miłość promieniuje dobrem i tylko ten, kto święty, kto kocha, może być blisko Boga. Jeżeli wiemy, że mamy wiele grzechów, to tym bardziej powinniśmy czynić miłosierdzie. I to nie ze względu na ludzkie oczy czy dla własnej satysfakcji lub może z poczucia nieokreślonego obowiązku (bo tak czynią niewierzący), ale ze względu na Boga, który wszystko widzi, wszystko wie i wynagrodzi nasze trudy.

3. Bezinteresowność w czynieniu miłosierdzia

Miłosierdzie powinniśmy czynić **bezinteresownie** – tego właśnie uczy nas brat Albert. To nie jest łatwe – każdy z ludzi chciałby jakiejś nagrody, choćby pochwały. A brat Albert? On poświęcił się cały dla nich, zamieszkał wraz z nimi, dzielił dole i niedole ludzkiego losu, zbierał datki – to jest największy wzór miłosierdzia. Wpatrywać się w jego życie to także

umocnienie w pełnieniu miłosierdzia.

Jest wiele innych przykładów świętych pełniących miłosierdzie – nasz rodak, św. Zygmunt Gorzowski, lwowski odpowiednik brata Alberta, Matka Teresa z Kalkuty i wielu innych. To jest prawdziwe miłosierdzie. Być człowiekiem to czynić miłosierdzie. Celem tego wszystkiego jest osiągnięcie wiecznego zbawienia.

To zadanie nie jest łatwe, albowiem zły duch kusi człowieka, chce go odwieść z dobrej drogi. Dlatego musimy szukać pomocy u Tego, który cały jest miłosierdziem – u Chrystusa. Mówi się, że to właśnie On jest tym miłosiernym Samarytaninem, który bierze leżącego człowieka na swoje ramiona, leczony rany jego duszy i niesie ku niebu, ku zbawieniu. Dlatego ta nasza modlitwa, i msza św. i komunie święta – aby wpatrzeć się w Chrystusa, aby być tak jak On. Módlmy się o jeszcze większą miłość, aby nasz zapal nigdy nie ustał, aby ta miłość wzrastała. Bóg jest miłością – Chrystus do końca nas umiłował – my także miłujmy, aby kiedyś żyć z Bogiem na wieki.

Ks. Tomasz Grzywina



Patron dzieł dobroczynnych

(C.d. z poprzednich numerów)

f) Aukcja

Jednym ze sposobów zdobycia funduszy na funkcjonowanie jadalni była zorganizowana dnia 27.09.1992 roku, w Sanockim Domu Kultury dzięki uprzejmości p. dyrektora Waldemara Szybiaka, aukcja dzieł sztuki. Stało się to już w kwietniu dzięki inicjatywie p. W. Wojtuszewskiej oraz osób, które weszły w skład komisji: Janina Lewandowska, Maria Kędzierska, Tadeusz Turkowski i Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego. Na aukcji zgromadzono dzieła sztuki, wyroby artystyczne, dzieła mające wartość antykwaryczną czy książki oraz prace ofiarowane przez sanoczan. Zebrano zaledwie 2 mln złotych (starych). Apel poparł „Tygodnik Sanocki” 20.05.1992 roku oraz „Podkarpacie”. Aukcja i jej cele zostały także ogłoszone w sanockich kościołach. Do trzydziestu osób, które mogłyby wesprzeć aukcję rozesłano pisma, które przekazały panie: Janina Lewandowska i Maria Kędzierska. Wśród ofiarodawców znaleźli się: Maria Czerepaniak, Zofia Kaliniecka, Władysław Kwaśnicki, Czesława Klekawka, Maria Mielecka, Józef Penar, Joanna Prajzler, Jacek Rogowski, Władysław Szulc, Helena Scheuring, Anna Turkowska, Tadeusz Turkowski, Elżbieta Wesołkin, Jerzy Wojtowicz, Maria Kędzierska, Janina Sobol, ks. Adam Sudoł, Barbara Bandura, Z Tomczyk właściciel księgarni QUO VADIS, B. Bedzyk, właściciel księgarni SOBÓTKA, Mariusz Marczyk – właściciel księgarni POLONUS, Helena Stachowicz i Stefan Stefański. Przygotowano

specjalny „KATALOG aukcji na rzecz Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta w Sanoku”, z wyszczególnieniem ofiarowanych eksponatów. Całość aukcji była przygotowana fachowo, przy wsparciu wymienionych już osób oraz pań: Doroty Fedyń, Emilii Fedyń, Janiny Sobol i Eugenii Bacza.

Rozesłano także zaproszenia z następującym tekstem:

Są potrzeby, których na ogół

że na aukcję przyszło niewiele osób. Większość to ofiarodawcy, kilku członków Towarzystwa. Postronnych zainteresowanych kupnem były 4 osoby. Mimo małej frekwencji atmosfera była podniosła. Licytację wspaniale i rutynowo prowadziła pani Anna Pilszak. Ze sprzedaży uzyskano ok. 2.000.000 zł łącznie ze sprzedanymi książkami. Niewiele to, ale ziarno do ziarnka. W poniedziałek rano znowu trzeba było zwozić wszystko i umieścić w bibliotece u p. Jasi Sobol – czekają teraz na okazję sprzedania.

SZKODA, ŻE SANOCZANIE OKAZALI TAK MAŁE ZAINTERESOWANIE

AUKCJĄ – a taka byłaby wspaniała zabawa przy licytacji i za razem wsparcie naszego TOWARZYSTWA”.

To przykre doświadczenie spowodowało, że podobnej aukcji już nie urządzono.

Podobną aukcję urządzono natomiast w dniu 9 kwietnia 2000 roku, w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Przeprowadzona była jako pomoc niesiona bliźnim w potrzebie. Miała ona zasięg już szeroki.

W tym miejscu, niejako na podsumowanie tej kwestii należałoby ukazać zabiegi Pani Prezes o pozyskanie środków finansowych. Czyni to w kraju i za jego granicami. Będąc u swojej rodziny w Kanadzie, za pośrednictwem tamtejszego tygodnika polonijnego¹, ukazała na czym polega działalność Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, wspominała o szeroko zakrojonych planach oraz apelowała do rodaków sanockich o wsparcie materialne.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

nie ma prawa odmawiać jednostkom, a takimi potrzebami są: chleb i dach nad głową – św. BRAT ALBERT

W pierwszą rocznicę powstania Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta na terenie Sanoka, serdecznie zapraszamy na aukcję prac malarskich, wydawnictw albumowych itp., która odbędzie się w dniu 27 września 1992 r. o godz. 16:00 w sali nr 4 Sanockiego Domu Kultury.

Prace oglądać będzie można w sobotę od godz. 14:00 – 18:00 i w niedzielę od godz. 9:00 – 14:00. Dochód z aukcji zasili skromny budżet naszego Towarzystwa.

Zarząd Koła Towarzystwa św. Brata Alberta w Sanoku

Wysłęk organizatorów był wielki. W „Kronice” czytamy:

„Z przykrością należy stwierdzić,

¹ List Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, w: „Głos Polski”. Tygodnik Polaków Kanadzie, nr 27, z dnia 3-7.07.2002, s. 17.

Najważniejsze wydarzenia parafii Przemienienia Pańskiego, w Sanoku, na podstawie Ogłoszeń parafialnych z lat 1942 – 1967.

(C.d. z poprzednich numerów)

ROK 1957

06.01 – Serdeczna prośba o ożywienie modlitwy różańcowej wśród parafian. „Musimy koniecznie w naszej parafii rozbudzić życie różańcowe. Przez różaniec wytępiamy grzechy, nauczymy się cnót, nauczymy się modlić. Polski Rok Maryjny musimy wykorzystać właśnie i w tym kierunku, by życie różańcowe w naszej parafii ożywiło się i zakwitło blaskiem pobożności i miłości ku Jezusowi i Jego Najśw. Matce”.

13.01 – „Według zarządzenia Ministra Oświaty kierownictwa szkół mogą żądać od rodziców uczącej się młodzieży oświadczenia pisemnego rodziców, że życzą sobie, by ich dzieci uczyły się w szkole religii. Jeśli więc kierownictwo którejś szkoły żąda tego pisemnego oświadczenia, niechaj rodzice bez żadnej obawy i zgodnie z obowiązkiem sumienia takie pisemne oświadczenie dadzą dziecku, by je doręczyło kierownictwu szkoły. Są dwie szkoły w Sanoku w naszej

parafii, w których zażądano takich oświadczeń rodziców. Są to: szkoła 11 – letnia żeńska i Technikum rachunkowości. Prosimy Was rodzice młodzieży tych szkół, abyście czym rychlej te oświadczenia złożyli, ponieważ od tego zależy, czy nauka religii w tych szkołach będzie, czy nie. Celem ułatwienia Wam napisania tego oświadczenia podajemy wzór: „Ja niżej podpisany ojciec, względnie matka, życząc sobie, aby moje dziecko pobierało naukę religii katolickiej w szkole”.

20.01 – Zapowiedź święceń kapłańskich Zygmunta Polityńskiego, naszego parafianina.

27.01 – Przypomnienie, aby w każdym katolickim domu była poświęcona gromnica.

24.01 – „... do Polski wracają repatrianci, nasi rodacy i bracia, którym potrzeba pomocy. W Sanoku powstał Powiatowy Komitet niesienia pomocy repatriantom i ten Komitet zwróci się do całego społeczeństwa tutejszego z prośbą o pomoc w gotówce i w naturze dla powracających do kraju Polaków. Gorąco i serdecznie Was prosimy i zachęcamy, byście wszyscy według swego przemożenia spełnili obowiązek miłości bliźniego, łącząc się z Komitetem przez ofiary na jakie kogo stać, przynosząc ulgę i ułatwienie życiowe repatriantom”.

03.03 – Przyjęcie nowych róż do Bractwa Różańcowego.

10.03 – „Można nabyć w kramiku pod chórem książeczkę „Droga krzyżowa”, zawierającą również Gorzkie Żale, Godzinki do Męki Pańskiej i Litanię oraz pieśni i modlitwy wielkopostne. W kancelarii na plebanii można nabyć Pismo św. Nowego Testamentu, a gdyby ktoś chciał mieć Stary Testament, niech się zgłosi, by wiadomo było, ile egzemplarzy zamówić. Byłoby dobrze i miło, gdyby

przy naszym kościele parafialnym istniał stały amatorski chór, aby śpiewał w pewne uroczystości kościelne, celem ich uświetnienia i przymnożenia chwały Panu Bogu. Bardzo prosimy chętnych i ofiarnych śpiewaków i śpiewaczki, panie i panów, aby zechcieli łaskawie przyjść wieczorem (...) do kościoła, byśmy taki chór przy kościele na stałe zorganizowali”.

17.03 – Zachęta, aby w uroczystość św. Józefa, 19 marca, we Mszy świętej udział wzięli rzemieślnicy Miasta. Zapowiedź rekolekcji i zachęta do uczestnictwa w nich wszystkich parafian, jak również do modlitwy w intencji zatwardziałych grzeszników, o ich nawrócenie.

Przy parafii istnieje Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Apel o nowych członków.

24.03 – Zapowiedź rekolekcji szkolnych oraz dla starszych. Zachęta do zakupu książeczek odnośnie ceremoniału Wielkiego Tygodnia, celem lepszego zrozumienia jego piękna i głębi. Nauka śpiewu „Bogurodzica”.

31.03 – „Codziennie wieczorem o godz. 6 jest różaniec”. Rekolekcje każdego roku trwały przez tydzień. Przestroga przez wstępowaniem do różnych sekt” „... stójcie mocni we wierze św., aby nie było odszczerpieńców od wiary św. i aby nikt nie dał uwieść się kłamstwem i fałszem sekciarzy”. – „Polecamy Waszej uwadze pismo miesięczne „Msza św.”.

14.04 – Zachęta do przystępowania do Komunii świętej i trwania w łasce uświęcającej. Rekolekcje dla klas licealnych i Technikum Finansowego.

28.04 – „Jak już słyszeliście w przyszłą niedzielę 5 maja będą wielkie uroczystości w naszej parafii, jak i w każdej parafii w całym kraju – odnowienie ślubów Jasnogórskich przez wszystkich parafian”. Podany jest dokładny porządek poprzedzający ten dzień. „Każdy w rodzinie



składa Królowej Polski przyrzeczenie, że będzie się starał wykorzenić ze swojego życia jakąś wadę w ciągu miesiąca maja jako wynik odnowienia Ślubów Jasnogórskich. To przyrzeczenie wykorzenienia jakiejś wady można wypisać na kartce bez podpisu i złożyć w ciągu miesiąca maja przed ołtarzem Matki Najśw.” – „O godz. 10 Msza św. jak zwyczajnie, bez błogosławieństwa na końcu. Zaraz po Mszy św. o godz. 10 – to jest prze Sumą pójdzie procesja z kościoła przed plebanię po obraz Królowej Polski i uroczyste umieścimy ten obraz na tronie parafialnym na czas Sumy. Po Sumie nastąpi odczytanie Ewangelii i krótkie kazanie, po czym będzie odnowienie Ślubów przez całą parafię i zebranych w kościele, po zakończeniu ślubowania będą dzwoniły dzwony przez 3 minuty, a wszyscy w milczeniu będą słuchali. Po dzwonieniu będzie śpiew „Bogurodzica Dziewica” przez wszystkich obecnych, na końcu „Boże coś Polskę”.

Po południu, o godz. 4, będzie nabożeństwo majowe i po schowaniu Przenajświętszego Sakramentu wyruszy procesja z obrazem Królowej Polski, niesionym przez przedstawicieli 5 stanów do 5 ołtarzy stacyjnych. W procesji tej weźmiecie udział z zapalonymi świecami w ręku. Będzie to ingres czyli wejście Królowej Polski w życie naszej parafii. Do pierwszego ołtarza poniosą obraz księża, a po nich siostry zakonne. Do drugiego ołtarza poniosą obraz ojcowie, a po nich matki. Do trzeciego ołtarza poniosą obraz dziewczęta. Do czwartego ołtarza poniosą obraz młodzieńcy, a do piątego ołtarza poniosą obraz dzieci naszej parafii. Przy każdym ołtarzu ten stan, który przyniósł obraz, złoży swe ślubowanie. Na zakończenie Magnificat i specjalny apel do Braci i Sióstr różańcowych, na końcu „Boże coś Polskę” i zmiana tajemnic różańcowych.

W domach Waszych przez cały maj ozdabiajcie kwiatami obraz lub statuę Matki Bożej, a w przyszłą niedzielę 5/5 nie tylko kwiatami przystrójdzie, lecz i świece zapalcie przed obrazem Matki Bożej, zwłaszcza przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej.

Codziennie wieczorem o godz. 9 odprowadzacie apel Jasnogórski, albowiem o tej godzinie Ks. Prymas i inni Księża Biskupi udzielają błogo-

ślawieństwa całemu narodowi. Apel należy odprowadzać w ten sposób, że o godz. 9 wieczorem każdego dnia myślą skierować się na Jasną Górę w Częstochowie i oddać hołd Najświętszej Królowej Polski, odmówić „Pod Twoją obronę”, Zdrowaś i Królowo Polski, módl się za nami, albo: „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”. Na końcu przeżegnać się na znak przyjęcia błogosławieństwa Ks. Prymasa. Módlcie się, aby uroczystości 5 maja w naszej parafii wypadły uroczyste i aby spodobały się naszej Królowej, Najświętszej Maryi Pannie, Pani Jasnogórskiej”.

12.05 – „Jutro 13 maja obchodzi Kościół św. 40-lecie konsekracji biskupiej Ojca Św. Piusa XII i z tej okazji świat katolicki zanosi modły dziękczynne do Pana Boga, że dał Kościołowi św. Pasterza, który świętością i wszechstronną gorliwością niezmiernie kieruje łodzią Piotrową. I Wy wszyscy módlcie się w intencji Ojca Św. Piusa XII...”

26.05 – „W przyszłą niedzielę, 2 czerwca, będą prymicje w naszej parafii ks. Zygmunta Polityńskiego”.

09.06 – Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – odpust parafialny.

30.06 – Coroczne błogosławieństw dzieci.

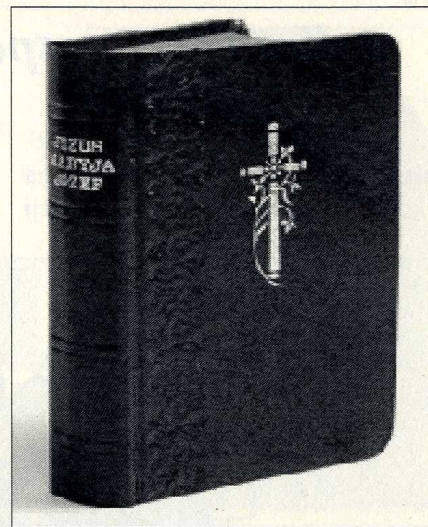
14.07 – „Można (...) zapisywać się do Szkaplerza św. i być do niego przyjętym...”

28.07 – „W przyszłą niedzielę 4 sierpnia będzie w katedrze w Przemysłu konsekracja nowego Księdza Biskupa sufragana naszej diecezji księdza Stanisława Jakiela”.

08.09 – „Przypominamy, że w przyszłą niedzielę w Częstochowie, na Jasnej Górze, jest wielki zjazd kobiet katolickich z całej Polski. Bardzo zachęcamy i prosimy, byście z naszej parafii, matki i mężatki, jak najliczniej pojechały, aby wziąć udział w tym zjeździe na Jasnej Górze i wysłuchać przemówienia Księdza Prymasa, oraz pokłonić się Królowej Polski, Matce Bożej Częstochowskiej i prosić Ją o błogosławieństwo”.

15.09 – Zachęta, aby wpisywać się w szeregi Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

„Zauważyliśmy, że młodzież szkolna, tak chłopcy jak i dziewczęta nie mają książeczek do nabożeństwa, ani różańców i nie modlą się w czasie



nabożeństwa, wskutek czego nudzą się, rozglądają, śmieją, rozmawiają, a nawet różne niegrzeczności między nimi w kościele się trafiają. Tak być nie może. Rodzice kochani, zainteresujcie się więcej religijnym wychowaniem Waszych dzieci i starszych. To Wasz obowiązek sumienia i za to będziecie przez Pana Boga sądzeni. Wyprawiajcie Wasze dzieci do kościoła w niedziele i święta z książeczką i różańcem”.

06.10 – Zachęta skierowana do dzieci i młodzieży, aby uczęszczała na nabożeństwa różańcowe oraz żeby młodzi ludzie zapisywali się do róż różańcowych.

W związku z Tygodniem Miłosierdzia Ks. Proboszcz zwrócił się z apelem, aby wskazywać w parafii ludzi najbardziej potrzebujących, aby im dopomóc.

13.10 – „Dnia 3 listopada w Częstochowie na Jasnej Górze pielgrzymka i zjazd prawników – katolików z całej Polski pod przewodnictwem Ks. Prymasa. Bardzo prosimy, aby z Sanoka pojechali na ten dzień wszyscy prawnicy – katolicy i zacerpnęli u stóp Królowej Polski nowego ducha i ożywienia religijnego przez modlitwę i wysłuchanie przemówień Ks. Prymasa”.

24.11 – Roraty o godzinie 6 rano.

01.12 – Pielgrzymka lekarzy na Jasną Górę.

15.12 – Zachęta, aby zaopatrzyć się w tekst Ślubów Jasnogórskich, aby je rozważać. „Również zwróćcie uwagę na ciekawe pismo „Zdrowie i trzeźwość” zwalczające u nas plagę pijaństwa”.

(C.d.n.)

wybrał
Ks. Andrzej Skiba

Koncerty zespołu „Soul” w Będzinie i Sosnowcu

W dniu 04.11.2007r. na zaproszenie Prezydenta Miasta Będzina i ks. Piotra Pilśniaka prezesa Fundacji

Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek - zespół „Soul” koncertował w ramach „Będzińskich zaduszek”

w kościele p.w. św. Jadwigi Śląskiej w Będzinie oraz w kościele p.w. św. Joachima w Sosnowcu.



Zaproszenie na koncert patriotyczny

Serdecznie zapraszamy na koncert patriotyczny zespołu „Soul” oraz zespołu dziecięcego „Souliki” z Sa-

nockiego Towarzystwa Muzycznego zatytułowany „Tu jest moja Ojczyzna”, który odbędzie się w naszym

kościele 11.11.2007r. o godz. 19:00 /bezpośrednio po mszy św./

Redakcja

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com